

LEKCJA HISTORII – DAR KS. PILARCZYKA DLA ORAWY*

Ksiądz Władysław Pilarczyk, prezes honorowy Towarzystwa Przyjaciół Orawy, przekazał dla rodzinnych Kiczor oraz wielkolipnickiej gminy ok. 800 medali pamiątkowych i okolicznościowych, rzeźby liczące ponad 200 lat oraz obrazy i dokumenty. Półtora roku temu dzięki kapłanowi, mieszkającemu w Krakowie, gmina wzbogaciła się o bardzo cenny księgozbiór liczący 1340 często unikatowych woluminów. „Czytałem nieraz Władysława Orkana i jego wskazania dla synów Podhala. Dlatego to, co wzięłem, chciałem przekazać Kiczorom, Lipnicy Wielkiej i całej Orawie [mówił ks. Władysław Pilarczyk]. Te medale będą uczyć wielkiej historii Polski. Gdy ludzie przyjeżdżają do nas, chcą zobaczyć nie tylko piękne widoki, ale i poznać naszą kulturę.”

Większość podarowanych medali została wykonana z brązu, ale nie brakuje wśród nich posrebrzanych, pozłacanych i ceramicznych. W gablotach można podziwiać wizerunki królów, sławnych pisarzy, wielkich Polaków, medale obrazujące powstania (listopadowe, styczniowe, wielkopolskie i śląskie). Cenna jest kolekcja z konkursu szopenowskiego z medalem, którego – jak twierdzi darczyńca – nie ma nawet organizator festiwalu.

Część zbiorów składająca się z osobistych pamiątek obejmuje m.in. dokumenty, pocztówki, zdjęcia, świadectwa szkolne. Jest też duża fotografia ks. infulata Ferdynanda Machaya walczącego o polskość Orawy.

* Przedruk z „Dziennika Polskiego” 2004 (9 II).

(BES)

KOMPUTERY DLA BIBLIOTEK

Po raz pierwszy, jak długo pamiętam, biblioteki – głównie publiczne, ale także szkolne – otrzymały poważne i bezinteresowne wsparcie. Mianowicie Fundacja im. Andrzeja Urbańczyka przekazała komputery ponad stu bibliotekom i akcja nie została jeszcze zakończona. Myślę, że patron byłby usatysfakcjonowany.

Komputery otrzymały przede wszystkim biblioteki publiczne w Małopolsce. Poza tym także tutejsze biblioteki szkolne, a także kilka bibliotek na Śląsku (Andrzej pochodził z Tarnowskich Gór) oraz na Mazowszu. Wszystko – urzędnicy dobrej klasy, dostarczane do bibliotek bezpośrednio; najczęściej rozwozi je Prezes Fundacji, p. Wojciech Filemonowicz.

Trzeba dodać, że Fundacja pozyskuje na ten cel sponsorów, ale i sami członkowie Fundacji zadeklarowali na ten cel niemałe kwoty.

Idea polega na tym, żeby w różnych ośrodkach, przeważnie poza wielkimi aglomeracjami, stworzyć możliwość dostępu do internetowej informacji. Nie zamiast informacji drukowanej, ale równoległe do niej. To wymaga podłączenia komputerów do infrastruktury już lokalnymi siłami i na ogół tak jest – chociaż bywają wyjątki. W Szerzynie długo nie było komu podłączyć komputera do... gniazdka elektrycznego, a w Nowym Brzesku komputer posłużył do rozmaitych gier. Ale to wyjątki.

Zasadą nadrzędną jest udostępnienie tych komputerów publiczności – do wewnętrznych procesów bibliotecznych muszą posłużyć inne terminale. Bibliotekarze przecho-